

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 22 grudnia 2014 r. Sąd Rejonowy w Zgierzu w całości uwzględnił powództwo K. B. (1) przeciwko E. K. i K. C., uzgadniając treść księgi wieczystej numer (...) prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Zgierzu dla nieruchomości położonej w Z. przy ul. (...) (poprzednio przy ul. (...) roku 111) z rzeczywistym stanem prawnym poprzez nakazanie wpisania w dziale II jako jedynej właścicielki K. B. (1) w miejsce dotychczasowych współwłaścicieli E. K. i K. C. w udziałach po 1/2 części. Oprócz tego Sąd orzekł o nieopłaconych kosztach pomocy prawnej świadczonej z urzędu pozwanej E. K., przyznając z tego tytułu r. pr. A. D. kwotę 8.856,00 zł z funduszy Skarbu Państwa i nie obciążając pozwanych kosztami procesu oraz nieuiszczonymi kosztami sądowymi.

Sąd I instancji ustalił, że dnia 14 lipca 1935 r. J. B. zawarł związek małżeński z K. M., a z tego małżeństwa pochodził ich jedyny syn P. B., którego córką jest z kolei powódka K. B. (1).

W 1946 r. J. B. pozostawił żonę i syna w kraju, a sam wyjechał do Australii. Na miejscu poznał kobietę, z którą prowadził wspólne życie, a po jej śmierci żył w podobnym związku z inną kobietą; oba te związki były bezdzietne. Utrzymywał kontakty z bliskimi w Polsce, przysyłając żonie i synowi paczki i listy, w których przekazywał związane informacje o swojej ciężkiej pracy, życiu i oszczędzaniu zarobionych pieniędzy; pisał także, że ma dwa domy, z których jeden wynajmuje w celach zarobkowych. Żona i syn odpowiadali na te listy i przysyłali swoje zdjęcia. W 1978 r. E. K. – siostrzenica J. B. – odwiedziła go w Australii i miała okazję rozmawiać tam z dziećmi pierwszej partnerki wuja, które opowiadały o weselu ich matki i J. B.. Ponadto pozwana widziała w domu wuja oznaki żałoby po drugiej partnerce. J. B. dwa razy przyjechał do Polski, w roku 1978 i 1979, a podczas pobytu w kraju mieszkał u swojej siostry (matki pozwanych) i spotkał się z synem. Na stałe wrócił do Polski w 1980 r. Początkowo gościli go rodzice pozwanych, a niedługo potem zamieszkał z siostrzenicą E. K. i jej rodziną w P.. Wspominał, że miał żonę w Australii i owdowiał; wyrabiając sobie dowód osobisty podał, że jest wdowcem i taki też zapis znalazł się odpowiedniej rubryce dokumentu.

W dniu 23 grudnia 1982 r. J. B. się zakupił nieruchomość w Z. przy ul. (...) (dawniej Rewolucji 1905 r. nr 111) o powierzchni 625 m², stanowiącą działkę o numerze ewidencyjnym (...), i zamieszkał tam. Podczas podpisywania aktu notarialnego J. B. oświadczył, iż jest stanu wolnego. Następnie w dniu 29 sierpnia 1985 r. podarował tę nieruchomość siostrzenicy E. K. i siostrzeńcowi K. C., także i w tym przypadku oświadczając, że zakupu jej dokonał będąc stanu wolnego i nadal w takim stanie pozostaje.

Obdarowani zostali wpisani do księgi wieczystej Nr (...) prowadzonej dla przedmiotowej nieruchomości w Sądzie Rejonowym w Zgierzu jako jej współwłaściciele w równych udziałach. Na terenie posesji zamieszkała E. K. wraz z mężem, opiekując się wujem do chwili jego śmierci, która nastąpiła w dniu 11 kwietnia 1986 r. Oboje dbali o nieruchomość. W poszczególnych pracach fizycznych i remontowych swój udział miał też K. C., którzy przyjeżdżał na każde wezwanie siostry. Rodzeństwo wspólnie regulowało podatek od nieruchomości.

Do swojej śmierci J. B. utrzymywał z wnuczką K. B. (1) jedynie sporadyczne kontakty. Jedna z wizyt odbyła się w 1985 r. w miejscu zamieszkania dziadka, a K. B. (1) towarzyszyła matka i starsza siostra. Po śmierci J. B. sporządzono akt zgonu z adnotacją, że zmarł jako wdowiec. W latach 1987 – 1988 doszło do dwukrotnego sprostowania aktu zgonu. Najpierw wpisano, że zmarły miał żonę, a potem uzupełniono jej dane personalne, zaznaczając, iż była nią K. B. (2) z domu M..

K. B. (2) zmarła w dniu 9 marca 1999 r., a jej syn P. B. w dniu 8 grudnia 2007 r. Z inicjatywy powódki zostały uregulowane sprawy spadkowe. W sprawie I Ns 1107/10 Sąd Rejonowy w Zgierzu zapadło w dniu 10 grudnia 2010 r. postanowienie, w którym stwierdzono, że spadek po J. B. nabyła jego żona K. B. (2) oraz syn P. B. po 1/2 części każde z nich, spadek po K. B. (2) odziedziczył w całości P. B., zaś spadek po nim w całości przypadł powódce jako jego córce. W tym też czasie K. B. (1) dowiedziała się, że przedmiotowa nieruchomość należała kiedyś do jej dziadka, i w dniu 22 czerwca 2011 r. wytoczyła przeciwko E. K. i K. C. powództwo o zachówek po J. B., które zostało oddalone

prawomocnym wyrokiem z dnia 9 lutego 2012 r. z uwagi na nieważność umowy darowizny z dnia 29 sierpnia 1985 r. i niezgodność treści księgi wieczystej (...) z rzeczywistym stanem prawnym, a ponadto przysługiwanie K. B. (1) przymiotu jedyne go spadkobiercy J. B. i K. B. (2), któremu nie przysługuje prawo do zachowku. Przed wszczęciem sprawy o zachówek nikt nie zgłaszał wobec pozwanych roszczeń dotyczących podarowanej im nieruchomości.

Przy tak poczynionych ustaleniach faktycznych Sąd meriti uznał, że w świetle art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 707 ze zm.) powództwo zasługuje na uwzględnienie z uwagi na rzeczywiste istniejącą niezgodność pomiędzy stanem prawnym ujawnionym w księdze a rzeczywistym stanem prawnym polegającą na ujawnieniu w dziale II księgi pozwanych, podczas gdy prawo własności nieruchomości przysługuje powódce. Sąd miał na uwadze, że J. B. nabył tę nieruchomość w 1982 r., pozostając w związku małżeńskim z K. B. (2), a pomiędzy małżonkami panował ustawowy ustrój małżeńskiej wspólności majątkowej. Skoro więc J. B. przeznaczył na zakup nieruchomości zarobione na emigracji pieniądze, to ten składnik wszedł, zgodnie z art. 31 k.r.o. w jego ówczesnym brzmieniu, do majątku wspólnego małżonków. W obowiązującym systemie prawa rodzinnego można przyjąć w trybie art. 231 k.p.c. domniemanie, że przedmioty nabyte przez jednego z małżonków w czasie trwania małżeństwa wchodzi do majątku wspólnego, zaś w toku postępowania domniemanie to nie zostało obalone. Ponadto Sąd Rejonowy, powołując się na przepisy aktualnie obowiązującej ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. – Prawo prywatne międzynarodowe (Dz. U. Nr 80 z 2011 r., poz. 432 ze zm.), stwierdził, że na byt małżeństwa J. i K. B. (2) nie miały wpływu ewentualne związki małżeńskie zawarte w Australii, ponieważ J. B. podlegał prawu ojczystemu, a to pozwalało na posiadanie tylko jednej żony; wobec braku rozwodu małżeństwo z K. B. (2) wciąż było ważne i wywoływało skutki o charakterze majątkowym. Nieruchomość nabyta przez jednego z małżonków wchodziła do majątku wspólnego, a na rozporządzenie tym składnikiem majątkowym niezbędna była zgoda drugiego małżonka, co wynikało z art. 36 § 2 zd. II k.r.o. w związku z art. 37 § 1 i 2 k.r.o. w brzmieniu obowiązującym w chwili zawarcia umowy z pozwanymi. W przedmiotowej sprawie K. B. (2) nie wyraziła takiej zgody ani przed dokonaniem darowizny na rzecz pozwanych, ani też następnie, dlatego też dokonana samodzielnie przez J. B. czynność prawna jest nieważna.

W dalszej kolejności Sąd I instancji nie uwzględnił podniesionego przez pozwanych zarzutu zasiedzenia, powołując się na poglądy wyrażone w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zgodnie z którymi ustalenie faktu nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie w innej sprawie niż w postępowaniu o stwierdzenie zasiedzenia jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy ustalenie to nie należy do istoty samego rozstrzygnięcia w danej sprawie, lecz stanowi jedynie jego przesłankę. W sprawie o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym istota rozstrzygnięcia sprowadza się właśnie do ustalenia kwestii nabycia i przysługiwania prawa własności, wobec czego fakt nabycia praw do nieruchomości w drodze zasiedzenia mógłby zostać wykazany jedynie prawomocnym orzeczeniem sądowym, którym jednak pozwani się nie legitymowali. Zdaniem Sądu, badanie sprawy pod kątem zasiedzenia było nie tylko niemożliwe, ale też nieakceptowalne w świetle potencjalnych skutków, gdyż w razie oddalenia powództwa doszłoby do pozostawienia w dziale II księgi wieczystej nieprawdziwej podstawy wpisu.

Sąd nie znalazł również podstaw do oddalenia powództwa w treści art. 5 k.c. ze względu na niedopuszczalność sięgania do zasad współżycia społecznego w sprawie o uzgodnienie treści księgi z rzeczywistym stanem prawnym, co również zostało jednoznacznie przesądzone przez orzecznictwo Sądu Najwyższego. Taka sprawa ma bowiem ewidentnie charakter ustalający, podczas gdy przesłanką stosowania art. 5 k.c. jest wykonywanie prawa, co ma miejsce w innych kategoriach spraw, np. o świadczenie. Poza tym oddaleniu powództwa z uwagi na ewentualną sprzeczność z zasadami współżycia społecznego, sprzeciwia się nadrzędny cel w postaci doprowadzenia księgi wieczystej do stanu usprawiedliwiającego zaufanie do niej.

W rezultacie Sąd uwzględnił powództwo, zmieniając zapis w dziale II księgi wieczystej prowadzonej dla spornej nieruchomości zgodnie z żądaniem powódki.

W ramach rozstrzygnięcia o kosztach procesu Sąd orzekł o wynagrodzeniu należnemu pełnomocnikowi pozwanej z urzędu i zdecydował się na zastosowanie wobec pozwanych dobrodziejstwa płynącego z art. 102 k.p.c.

Orzeczenie to zostało zaskarżone apelacją przez pozwaną E. K. w części uwzględniającej powództwo, a więc w zakresie pkt. 1 wyroku. Sformułowane pod adresem rozstrzygnięcia zarzuty dotyczyły:

1) naruszenia prawa materialnego:

- art. 10 ust 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 707 ze zm.) poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uzgodnienie treści księgi wieczystej nr (...) prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Zgierzu dla nieruchomości położonej w Z. przy ul. (...) z rzeczywistym stanem prawnym poprzez wpisanie w dziale II w miejsce współwłaścicieli E. K. i K. C. jako jedynej właścicielki K. B. (1), w sytuacji gdy powyższa księga odzwierciedlała rzeczywisty stan prawny;
- art. 31 k.r.o. w związku z art. 32 § 1 i 2 k.r.o. i w związku z art. 36 § 2 k.r.o. oraz art. 37 § 1 i 2 k.r.o. (w brzmieniu obowiązującym na dzień nabycia i darowania nieruchomości) poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i bezzasadne przyjęcie, że w dacie nabycia, jak i darowania przedmiotowej nieruchomości, J. B. pozostawał w związku małżeńskim z K. B. (2), jak również poprzez uznanie, że powyższa nieruchomość stanowi majątek wspólny J. B. i K. B. (2), co w konsekwencji doprowadziło do stwierdzenia, że umowa darowizny była nieważna wobec braku zgody obojga małżonków;
- art. 172 k.c. poprzez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie podnoszonego przez pozwaną zarzutu zasiedzenia przedmiotowej nieruchomości, którego uwzględnienie powinno skutkować oddaleniem powództwa;
- art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie w stanie faktycznym sprawy i uzgodnienie treści księgi wieczystej w wyżej wskazany sposób, pomimo że żądanie powódki stanowi nadużycie prawa i jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego;

2) naruszenie przepisów prawa procesowego:

- art. 233 k.p.c. przez dowolną ocenę dowodów i wyprowadzenie z materiału dowodowego wniosków sprzecznych z doświadczeniem życiowym i zasadami logicznego rozumowania;
- art. 231 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie domniemania faktycznego, że przedmiotowa nieruchomość została nabyta w trakcie wspólności małżeńskiej, a także, że została nabyta z majątku dorobkowego na rzecz małżeńskiej wspólności majątkowej.

W konkluzji apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie pkt 1 poprzez oddalenie powództwa oraz wystąpiła o zasądzenie na swoją rzecz od powódki kosztów postępowania za obie instancje. Oprócz tego w apelacji został zamieszczony wniosek pełnomocnika z urzędu o przyznanie nieopłaconych kosztów pomocy prawnej świadczonej w postępowaniu apelacyjnym.

W odpowiedzi na apelację powódka zażądała jej oddalenia oraz obciążenia przeciwniczki kosztami postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył co następuje :

Apelacja jest niezasadna i jako taka nie zasługuje na uwzględnienie.

Podkreślić trzeba, że Sąd I instancji dokładnie rozważył wszystkie kwestie konieczne dla rozstrzygnięcia sprawy, zastosował właściwy przepis dotyczący usuwania niezgodności w księgach wieczystych – art. 10 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 707 ze zm.) – oraz należycie zinterpretował jego brzmienie. Uznać należy więc, że Sąd ten dokonał właściwej subsumcji prawidłowo ustalonego stanu faktycznego do obowiązujących norm prawa materialnego. Odzwierciedlone w stanie faktycznym okoliczności sprawy wiernie bowiem oddają całokształt zagmatwanych stosunków i relacji stron w odniesieniu do nieruchomości, którą nabył J. B., a następnie rozporządził nią na rzecz pozwanych. Sąd odwoławczy zasadniczo pozytywnie ocenia więc sposób

przeprowadzenia przez Sąd Rejonowy postępowania dowodowego, dokonaną ocenę zgromadzonych materiałów sprawy oraz treść poczynionych ustaleń faktycznych. Ponadto Sąd Okręgowy w całej rozciągłości aprobuje stanowisko zajęte przez Sąd niższego rzędu, a wyrażone przez niego zapatrywania prawne uznaje za własne.

Instytucja uzgodnienia treści księgi wieczystej uregulowana jest w art. 10 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 707 ze zm.). Przepis ten stanowi, że w razie niezgodności między stanem prawnym nieruchomości ujawnionym w księdze wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym osoba, której prawo nie jest wpisane lub jest wpisane błędnie albo jest dotknięte wpisem nieistniejącego obciążenia lub ograniczenia, może żądać usunięcia niezgodności. Dokonywana w tym trybie ingerencja w treść księgi wieczystej może polegać bądź na wpisaniu nowego prawa, na wykreśleniu prawa wymienionego w księdze, na wykreśleniu prawa wpisanego i wpisaniu prawa nowego, bądź też na sprostowaniu treści istniejącego prawa. W rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy przychylił się do stanowiska powódki, uzgadniając treść księgi wieczystej stosownie do jej żądania. Z tym rozstrzygnięciem nie zgodziła się pozwana, jednakże podniesione przez nią zarzuty nie mają racji bytu i nie mogą się ostać.

W pierwszej kolejności koniecznym jest odniesienie się do sformułowanego w apelacji zarzutu naruszenia przepisów postępowania, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych, bowiem jedynie nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należycie przeprowadzonego postępowania, mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego. Podniesiony w apelacji zarzut błędnego ustalenia przez Sąd I instancji stanu faktycznego, czyli naruszenia dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c., jest całkowicie chybiony. Należy zauważyć, że skarżąca powołała się jedynie na nieprawidłowe ustalenie, że przedmiotowa nieruchomość wchodziła w skład majątku wspólnego małżonków J. i K. B. (2). Podnieść jednak trzeba, że w toku postępowania prawidłowo zostało wykazane, iż nabycie tej nieruchomości nastąpiło w czasie trwania tego małżeństwa, co z mocy art. 32 § 1 k.r.o. w brzmieniu obowiązującym w chwili dokonania czynności prawnej przesądzało co do zasady, iż nabyty przedmiot majątkowy stanowi dorobek małżonków i pozwalało – jak słusznie odnotował Sąd meriti – wywieść w trybie art. 231 k.p.c. tego rodzaju domniemanie faktyczne. Bezsporne jest, że w sprawie o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym to właśnie na pozwanych nabywcach, których nie chroni rękojmią wiary publicznej ksiąg wieczystych, spoczywa ciężar dowodu, że własność nieruchomości wpisanej w księdze wieczystej na rzecz jednego z małżonków, nabytej w czasie trwania wspólności ustawowej, stanowi majątek odrębny tego małżonka (tak np. w wyroku SN z dnia 16 kwietnia 2003 r., II CKN 1409/00, OSNC Nr 7-8 z 2004 r., poz. 113). Gołosłowne pozostaje zawarte w uzasadnieniu złożonego środka zaskarżenia twierdzenie, że „(...) nie można (...) wykluczyć, iż J. i K. B. (2) rozwieźli się tuż po wojnie (...)” – istotnie, nie można tego wykluczyć, skarżąca jednak zapomina, że Sąd przy ustalaniu stanu faktycznego opiera się na dowodach, nie zaś na przedstawionych przez stronę i niczym niepopartych przypuszczeniach co do przebiegu wydarzeń, nie wspominając już o tym, że w złożonym do akt sprawy pełnym odpisie aktu małżeństwa brak jakiegokolwiek wzmianki o rozwodzie, zaś w myśl art. 3 ustawy z dnia 28 listopada 2014 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego (Dz. U. z 2014 r., poz. 1741 ze zm.) akty stanu cywilnego stanowią wyłączny dowód zdarzeń w nich stwierdzonych; ich niezgodność z prawdą może być udowodniona jedynie w postępowaniu sądowym. Wbrew wywodom apelacji przepisy prawa nie uzależniały wejścia nabytego przedmiotu do majątku wspólnego od pozostawania małżonków w kontakcie fizycznym, gospodarczym czy emocjonalnym. W art. 33 k.r.o. enumeratywnie wyliczono sytuacje, w których przedmiot majątkowy – mimo że nabyty przez jednego z małżonków w czasie trwania małżeństwa – wchodził jednak, wbrew zasadzie ogólnej, do jego majątku odrębnego. Wykazanie jednak faktów pozwalających na przyjęcie, iż doszło do tego rodzaju sytuacji, spoczywa w myśl art. 6 k.c. na tej stronie procesu, która się na takie fakty powołuje (tak np. w postanowieniu SN z dnia 6 lutego 2003 r., IV CKN 1721/00, niepubl., w uzasadnieniu wyroku SN z dnia 11 września 1998 r., I CKN 830/97, niepubl. lub w postanowieniu SN z dnia 2 marca 2012 r., II CSK 363/11, niepubl.). Jeśli zatem pozwana twierdziła, że nabycie przedmiotowej nieruchomości nastąpiło w okolicznościach wypełniających hipotezę któregośkolwiek z punktów art. 33 k.r.o., miała obowiązek przedstawić na to stosowne dowody, przy czym – wbrew wywodom zawartym w uzasadnieniu apelacji – nie może jej od tego zwolnić upływ wielu lat od tych wydarzeń.

Rację ma autorka apelacji, twierdząc, że nie bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy jest to, czy J. B. zawarł w Australii bigamiczne związki małżeńskie, natomiast myli się Sąd meriti deprecjonując wagę tej okoliczności. Nie jest prawdą, że J. B. mógł mieć tylko jedną żonę – pozostawanie w związku małżeńskim jest przeszkodą do zawarcia kolejnego małżeństwa, jeżeli jednak do tego doszło, późniejsze małżeństwo nie jest nieważne z mocy prawa. Nie jest także małżeństwem nieistniejącym. Zgodnie z art. 13 § 2 k.r.o., może ono zostać unieważnione, jednak do tego czasu małżeństwo bigamiczne jest ważne i skuteczne, pociągając za sobą wszystkie związane z tym reperkusje na płaszczyźnie osobistej i majątkowej obu małżonków. Co więcej, ewentualny wyrok unieważniający skutki majątkowe wywarłby dopiero od chwili jego wydania (tak np. w wyroku SA w Katowicach z dnia 16 marca 2006 r., II AKa 61/06, (...) Nr 11 z 2006 r., s. 58). Wobec powyższego, wydaje się, że ewentualne zawarcie przez J. B. drugiego małżeństwa mogłoby mieć wpływ na rozstrzygnięcie kwestii przynależności nabytej nieruchomości do majątku wspólnego jego i K. B. (2), a także na swobodę dalszego rozporządzania nabytym przez niego przedmiotem, zwłaszcza przy ocenie, z jakiego majątku pochodziły środki pieniężne, za które zakupiono nieruchomość, i w jaki sposób zadziałałaby tu zasada subrogacji. Interesujące rozważania na temat tych niełatwych do rozstrzygnięcia problemów prawnych przedstawione są w artykule M. H. „Status prawny małżeńskiej wspólności ustawowej w małżeństwie bigamicznym i podział majątku wspólnego po jego ustaniu” opublikowanym w (...) Nr 3-4 z 2012 r., s. 80 i n. Także jednak i w tym wypadku ciężar wykazania faktu zawarcia przez J. B. kolejnych małżeństw spoczywał na pozwanych, którzy z niego wywodzili skutki prawne, a stosowny dowód w toku postępowania nie został przeprowadzony. Przyznać należy, że zgłoszony został zmierzający w tym kierunku wniosek, jednak Sąd go oddalił, a pozwani nie zwrócili uwagi Sądu na ewentualne uchybienie przepisom postępowania w tym zakresie poprzez zgłoszenie zastrzeżenia do protokołu w trybie art. 162 k.p.c., co odbiera im prawo powoływania takiego zarzutu w dalszym toku procesu. Podkreśla się w orzecznictwie, że przepis ten ma zastosowanie tylko wobec takich uchybień popełnionych przy dokonywaniu czynności procesowych przez sąd, których podjęcie zostało stronom zakomunikowane przez wydanie postanowienia lub zarządzenia (tak np. w wyroku SN z dnia 3 lutego 2010 r., II CSK 286/09, OSNC Nr 9 z 2010 r., poz. 125), a w praktyce powołane unormowanie znajduje zastosowanie najczęściej właśnie do postanowień oddalających wnioski dowodowe stron. Celem tej instytucji jest pobudzenie inicjatywy stron w doprowadzeniu do szybkiego usunięcia dostrzeżonych przez nie naruszeń przepisów postępowania i umożliwienie Sądowi niezwłocznego naprawienia popełnionego błędu dla przyspieszenia i usprawnienia postępowania. W rozpoznawanej sprawie skarżąca i jej profesjonalny pełnomocnik byli obecni na rozprawie w dniu 15 grudnia 2014 r., kiedy to Sąd I instancji oddalał wniosek dowodowy strony powodowej, jednak żadne z nich nie zgłosiło zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. Ewentualne naruszenie art. 217 k.p.c. poprzez oddalenie prawidłowo zgłoszonych wniosków dowodowych nie jest uchybieniem, które Sąd bierze pod uwagę z urzędu, a skarżąca w żaden sposób nie uprawdopodobniła swojego braku winy przy zaniechaniu wymaganej czynności procesowej. W tej sytuacji, jeśli strona uważała niekorzystną dla siebie decyzję za nieprawidłową, winna była skorzystać z odpowiednich uprawnień przewidzianych w Kodeksie postępowania cywilnego. Powszechnie przyjęty i niebudzący wątpliwości pogląd głosi, że wobec treści art. 162 k.p.c. ewentualne uchybienia przez sąd przepisom postępowania, dotyczące wydania postanowienia oddalającego wnioski o przeprowadzenie dowodów, nie mogą być brane pod uwagę przez Sąd II instancji, jeżeli w toku postępowania pierwszoinstancyjnego nie zwróciła we właściwym trybie uwagi sądu na to uchybienie (tak np. w wyroku SA w Warszawie z dnia 4 kwietnia 2014 r., VI ACa 130/13, niepubl., w wyroku SA w Łodzi z dnia 10 grudnia 2013 r., I ACa 784/13, niepubl. lub w wyroku SN z dnia 29 sierpnia 2013 r., I CSK 713/12, niepubl.).

W konsekwencji stwierdzić trzeba, że stan faktyczny rozpoznawanej sprawy został przez Sąd Rejonowy ustalony prawidłowo, bez naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. i art. 231 k.p.c., i tym samym nie ma potrzeby dokonywania w tym zakresie korekt ani uzupełnień. W takiej sytuacji Sąd odwoławczy ma prawo i możliwość przyjęcia dokonanych ustaleń za własne, co zwalnia go z konieczności ustalania we własnym zakresie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Wobec bezspornie trafnego przyjęcia, że J. i K. B. (2) pozostawali w chwili nabycia i zbycia nieruchomości w związku małżeńskim i wspólności majątkowej, a K. B. (2) nie wyraziła zgody na podarowanie tej nieruchomości pozwanym i przy jednoczesnym niewykazaniu przez tych ostatnich, aby J. B. miał więcej niż jedną żonę, bądź że nabycie rzeczy nastąpiło w warunkach wypełniających hipotezę jednego z punktów art. 33 k.r.o., stwierdzić trzeba, iż Sąd I instancji trafnie zastosował art. 32 k.r.o. (w brzmieniu obowiązującym w chwili zakupu nieruchomości), uznając,

że J. B. nabył zakupioną rzecz do majątku dorobkowego swojego i żony K., jak również, że Sąd ten prawidłowo przyjął w oparciu o art. 36 § 2 zd. II k.r.o. i art. 37 § 1 k.r.o. (w brzmieniu obowiązującym w chwili dokonania darowizny), że ta czynność prawna – jako przekraczająca zakres zwykłego zarządu majątkiem dorobkowym – bez jej potwierdzenia przez małżonka jest nieważna. Podniesione w apelacji zarzuty naruszenia tych przepisów prawa materialnego nie mogą zostać uznane za zasadne.

Wbrew twierdzeniom apelującej w przedmiotowej sprawie nie doszło również do naruszenia innych wskazanych przez nią norm prawa materialnego, w szczególności art. 172 k.c. i art. 5 k.c. Co do zasady fakt nabycia własności w drodze zasiedzenia może być udowodniony jako przesłanka innego rozstrzygnięcia bez potrzeby uprzedniego ustalania tego faktu w trybie przewidzianym dla tego typu spraw. Uzasadniając stanowisko co do dopuszczalności udowodnienia faktu nabycia własności w drodze zasiedzenia jako przesłanki innego rozstrzygnięcia, Sąd Najwyższy w uchwale składu 7 sędziów z dnia 10 lutego 1951 r., C 741/50, OSN Nr 1 z 1951, poz. 2, wyjaśnił, że ustalenie faktu nabycia własności lub innych praw rzeczowych na drodze zasiedzenia w sprawie prowadzonej w trybie postępowania procesowego jest możliwe, gdy nie stanowi ono przedmiotu sprawy, ale jest jedynie przesłanką orzeczenia. Nie ma bowiem, w ocenie Sądu Najwyższego wyrażonej w przytoczonej uchwale, żadnego przepisu, który by w danym wypadku wyłączał aktualność zasady ogólnej, w myśl której sąd, orzekając o sprawie, rozstrzyga o każdej przesłance orzeczenia, choćby nawet – jako samodzielny przedmiot żądania i rozstrzygnięcia – należała ona do innego trybu postępowania. To stanowisko zostało też powtórzone w późniejszych orzeczeniach, przy czym Sąd Najwyższy ujął w nich tę kwestię bardziej kategorycznie. Mianowicie stwierdzono tam, że w sprawach o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym nie jest dopuszczalne badanie kwestii nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie przez którąkolwiek ze stron (tak np. w uchwale SN z dnia 20 marca 1969 r., III CZP 11/69, OSNC Nr 12 z 1969 r., poz. 210, w wyroku SN z dnia 14 grudnia 1999 r., II CKN 316/98, OSNC Nr 6 z 2000 r., poz. 119, w wyroku SN z 27 czerwca 2001 r., II CKN 413/00, niepubl lub w postanowieniu SN z dnia 4 stycznia 2008 r., III CSK 199/07, niepubl.), właśnie z uwagi na to, iż wyrok ustalający w trybie art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 707 ze zm.), komu przysługuje własność nieruchomości, zastępowałby postanowienie o stwierdzeniu zasiedzenia, taką zaś możliwość wyłącza okoliczność, że ustawodawca dla stwierdzenia zasiedzenia przewidział w art. 609 i 610 k.p.c. specjalny tryb. Sytuacja taka zachodzi bez względu na to, czy to powód opiera powództwo na twierdzeniu, że rozbieżność między treścią księgi a rzeczywistym stanem prawnym spowodowana została nabyciem przez niego własności nieruchomości przez zasiedzenie, czy też, jak w przedmiotowej sprawie, strona pozwana zarzuca, że rozbieżności takiej nie ma, gdyż mimo iż została wpisana jako właściciel na innej podstawie, wpis w księdze jest zgodny z rzeczywistym stanem prawnym wskutek zasiedzenia przedmiotowej nieruchomości. Wykazanie prawdziwości tego zarzutu prowadziłoby bowiem do oddalenia powództwa, a więc jest jednoznaczne z rozstrzygnięciem o żądaniu uzgodnienia. Z przedstawionym wyżej poglądem należy się zgodzić, co rzecz jasna nie oznacza, że pozwani nie mogli uzyskać orzeczenia o nabyciu prawa własności przez zasiedzenie w odrębnym postępowaniu prowadzonym w trybie nieprocesowym i, przedstawiając je Sądowi rozstrzygającemu niniejszą sprawę, doprowadzić do oddalenia powództwa. Można się jedynie dziwić, że nie skorzystali oni z takiej możliwości, wszczynając sprawę o zasiedzenie i wnioskując o zawieszenie niniejszego postępowania w trybie art. 177 § 1 pkt. 1 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. do czasu jej prawomocnego rozstrzygnięcia.

Na koniec nie mógł się także ostać zarzut niezastosowania w rozpoznawanej sprawie art. 5 k.c. Ogólnie rzecz biorąc, posłużenie się tym unormowaniem wchodzi w rachubę wówczas, gdy w świetle określonego stanu faktycznego, przy uwzględnieniu treści konkretnej normy prawnej włącznie z jej celem, można mówić o tym, iż korzystanie przez osobę zainteresowaną z przysługującego jej prawa podmiotowego pozostaje w sprzeczności ze społeczno – gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub zasadami współżycia społecznego. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 listopada 1994 r., II CRN 127/94 (niepubl.) istotą prawa cywilnego jest strzeżenie praw podmiotowych, a zatem wszelkie rozstrzygnięcia prowadzące do redukcji bądź unicestwienia tych praw wymagają z jednej strony ostrożności, a z drugiej wnikliwego rozważenia wszystkich aspektów rozpoznawanego przypadku. Zasady współżycia społecznego w rozumieniu art. 5 k.c. są bowiem pojęciem pozostającym w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności danej sprawy. Jak trafnie przypomniano i podkreślono w uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2007 r., III CZP 117/06, OSNC Nr 11 z 2007 r., poz. 165, dominujący pogląd trafnie przyjmuje założenie,

że, poza nielicznymi wyjątkami, nie ma podstaw do generalnego wyłączenia stosowania art. 5 k.c. w poszczególnych kategoriach spraw. Z jednej bowiem strony przestrzeganie zasad współżycia społecznego powinno być immanentnym czynnikiem oceny postaw i zachowań wszystkich uczestników obrotu społecznego, z drugiej zaś odwołanie się do tej klauzuli generalnej pozwala sądowi na uwzględnienie złożoności i bogactwa życia, umożliwiając mu realizację zasady słuszności w orzekaniu. Wyjątkami od tej zasady, w przypadku których – ze względu na ich specyfikę – nie stosuje się art. 5 k.c., są jednak m.in. sprawy o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym oraz o ustalenie nieważności czynności prawnej (tak np. w wyroku SN z dnia 8 października 1965 r., I CR 265/65, OSNC Nr 7-8 z 1966 r., poz. 123, w wyroku SN z dnia 29 czerwca 2004 r., II CK 397/03, niepubl. lub w wyroku SN z dnia 3 sierpnia 2006 r., IV CSK 113/06, „Monitor Prawniczy” Nr 17 z 2006 r., s. 903). Sąd odwoławczy rozpoznający sprawę niniejszą w całej rozciągłości podziela powyższe stanowisko, uznając, że w sprawie o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym oddalenie powództwa ze względu na sprzeczność żądania z zasadami współżycia społecznego nie jest dopuszczalne. Materialnoprawny charakter art. 5 k.c. decyduje bowiem o tym, że jego zastosowanie nie jest możliwe w postępowaniach, których istota sprowadza się do ustalenia istnienia lub też nieistnienia prawa. W sprawie takiej strona nie dochodzi od przeciwnika procesowego żadnego świadczenia, czyli wykonywania prawa, co jest przesłanką stosowania art. 5 k.c. Stanowi ją dopiero czynienie ze swego prawa użytku w sensie obowiązku na jego podstawie świadczenia drugiej strony. Ponadto doprowadzenie księgi wieczystej do stanu usprawiedliwiającego zaufanie do niej ma cel nadrzędny i interes publiczny wynikający z funkcji ksiąg wieczystych sprzeciwia się możliwości oddalenia takiego powództwa ze względu na sprzeczność żądania z zasadami współżycia społecznego. Poza tym niezwykle istotne jest też to, że oddalenie powództwa o uzgodnienie ze względu na sprzeczność żądania z zasadami współżycia społecznego równałoby się pozbawieniu osoby uprawnionej jej prawa własności. Działanie przepisu art. 5 k.c. zmierza przeciwko tylko do ograniczenia wykonywania prawa (między innymi prawa własności), jeżeli tego wykonywania nie da się pogodzić z zasadami współżycia społecznego, nie może natomiast prowadzić do trwałego jego pozbawienia, a taka właśnie sytuacja wystąpiłaby w niniejszej sprawie, gdyby podzielono zapatrywania skarżącej odnośnie zastosowania art. 5 k.c. Uprawniona powódka będąca właścicielką nieruchomości zostałaby pozbawiona ochrony i niesłusznie odjęto jej prawo własności rzeczy przynależące do jej majątku. Sąd odwoławczy dostrzega przy tym sytuację pozwanych, którzy tracą wartościową rzecz, traktowaną przez nich od wielu lat jako składnik własnych majątków. Co więcej, w przypadku pozwanej E. K. nieruchomość ta stanowiła jej centrum życiowe i stwierdzenie w kwestionowanym orzeczeniu, że nie stanowi ona własności pozwanej, może oznaczać dla E. K. szereg ujemnych przeżyć i uciążliwości; nie można wykluczać słuszności ewentualnego powoływania się przez nią na art. 5 k.c. (bądź żądania dobrodziejstwa przewidzianego przez art. 320 in fine k.p.c.), jeśli K. B. (1) będzie domagać się od niej świadczenia w postaci wydania nieruchomości.

W rezultacie stwierdzić trzeba też, że Sąd meriti prawidłowo wywiódł, że stan prawny nieruchomości ujawniony w księdze wieczystej pozostaje w niezgodzie ze stanem rzeczywistym. Przedmiotowa nieruchomość nie wyszła z majątku dorobkowego J. i K. B. (2), a jej własność nie została w sposób ważny i skuteczny przeniesiona na pozwanych z uwagi na nieważność zawartej umowy darowizny. W drodze spadkobrania prawa do rzeczy przeszły ostatecznie na powódkę, a jednocześnie nie zostało wykazane, aby pozwani nabyli własność nieruchomości na jakiegokolwiek innej drodze. Trafnie zatem Sąd Rejonowy zastosował art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 707 ze zm.) nakazując usunięcie tej niezgodności i chybiony jest podniesiony w apelacji zarzut dotyczący naruszenia tego przepisu.

Reasumując, kwestionowany wyrok nie zawiera wad prawnych, przekładających się na konieczność wzruszenia orzeczenia, wobec czego na podstawie art. 385 k.p.c. oddalono apelację.

W zakresie kosztów wynik niniejszego postępowania oraz fakt, że powódka, reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, złożyła wniosek o zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego poniesionych przez nią w celu obrony swoich praw i interesów na tym etapie procesu, uzasadniały nałożenie na pozwaną E. K. obowiązku zapłaty na rzecz przeciwniczki procesowej kwoty 1.800,00 zł. Rozstrzygnięcie w tym przedmiocie zapadło, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu statuowaną przez art. 98 k.p.c. Na koszty poniesione przez powódkę w postępowaniu odwoławczym złożyło się wynagrodzenie jej pełnomocnika, ustalone w oparciu o § 13 ust 1 pkt. 1 w

związku z § 8 pkt. 8 i w związku z § 6 pkt. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.). Sąd odwoławczy jest zdania, że na tym etapie postępowania brak już jest podstaw do zastosowania wobec skarżącej art. 102 k.p.c., bo choć pozwana miała pełne prawo bronić swoich praw przed Sądem, to jednak rozstrzygnięcie zapadłe przed Sądem I instancji oraz jego trafne i wyczerpujące uzasadnienie winny wzbudzić u niej odpowiednią refleksję odnośnie trafności zajmowanego dotąd stanowiska. E. K. w dalszym ciągu bezkrytycznie stała na stanowisku, że powódce nie przysługują żadne prawa do nieruchomości, a swoje racje i poglądy próbowała przeforsować przed Sądem II instancji, co spowodowało konieczność poniesienia przez K. B. (1) wydatków związanych z profesjonalną pomocą prawną niezbędną dla obrony przed zarzutami i wnioskami apelacyjnymi.

Kierując się treścią § 15 pkt. 1, § 2 ust. 3 i § 12 ust. 1 pkt. 1 w związku z § 7 pkt. 8 i w związku z § 6 pkt. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tj. Dz. U. z 2013 r. poz. 49 ze zm.) Sąd Okręgowy przyznał i nakazał wypłacić z funduszy Skarbu Państwa kwotę 2.214,00 zł r. pr. A. D., która reprezentowała z urzędu pozwaną E. K. w postępowaniu drugoinstancyjnym.